sobota, 22.02.2020

7. Niedziela Zwykła - czyli o tym, że czasem trzeba trochę odpuścić

„Oko za oko, ząb za ząb. A ja wam mówię: Nie zwalczajcie zła złem". Trzeba zacząć od tego, że zasada wyrównania: „oko za oko, ząb za ząb" była dużym osiągnięciem ludzkości. Bo ona porządkowała: że za oko tylko oko, a nie oboje oczu; a za ząb tylko ząb, a nie wszystkie zęby itd. Można pójść dalej i rozwinąć tę myśl: Jeśli ktoś tobie nie wybija oka, to ty też mu nie wybijaj oka; jeśli nie wybijają tobie zębów, to ty też nie wybijaj zębów itd. To byłoby już coś. Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe. Albo: Żyj i daj żyć innym. Tak, zasada wyrównania to byłoby już coś. Ale Pan Jezus wie, że jeśli zasada wyrównania jest osiągnięciem ludzkości i jeśli nawet coś porządkuje, to i tak nie rozwiązuje ona kwestii przemocy i odwetu, nie mówiąc już o kwestii pokoju. Jeśli cokolwiek może przynieść ludziom pokój, to tylko przebaczenie i kochanie. Więcej: jeśli w sercu pokrzywdzonego ma koniec końców zagościć pokój, to tylko przez przebaczenie i kochanie. Dlatego: „Nie zwalczajcie zła złem" – eskalacja przemocy nie prowadzi do niczego innego, jak tylko do przemocy. I: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za waszych prześladowców". Trudne. Oburzające nawet! Jak to? Nie dość, że jestem skrzywdzony, to jeszcze mam sobie z tym skrzywdzeniem poradzić? No jakoś tak. Jeśli ja sobie ze skrzywdzeniem nie poradzę, to nawet gdybym wybił wszystkie zęby winowajcy, to i tak nie zaznam pokoju. Może chwilowej ulgi, może poczucia wyrównania, ale moje serce jest w stanie uzdrowić tylko przebaczenie. Przeżycie straty, buntu, złości, żalu, smutku, łez. Pozwolić, chcieć, zdecydować się na to, by ze łzami odpłynęło poczucie krzywdy, zemsty, nienawiści, chęci odwetu. Chodzi o to, by nie zatrzymywać, bo: „jeśli zatrzymacie, będzie zatrzymane; jeśli odpuścicie, będzie odpuszczone". Odpuścić! Oj! Ile serc byłoby na tym świecie zdrowszych, spokojniejszych, gdyby tak „z serca przebaczyć bratu".